

Filozofia i teologia ekologiczna w Polsce w świetle nauczania Jana Pawła II

TERESA FESZCZYN

Zmieniający się nieustannie świat stawia przed ludzkością coraz to nowe problemy domagające się rozwiązania. W końcu dwudziestego wieku człowiek stanął w obliczu totalnego zagrożenia i to ze strony samego siebie. Zmiany w środowisku wywołane jego nieograniczoną *twórczością* okazały się na tyle duże i niebezpieczne, że nie można ich było ani dyskretnie przemilczeć, ani przejść wobec nich obojętnie. Kryzys nie przyszedł nagle i niespodziewanie, jest skutkiem długotrwałego procesu, którego do niedawna nie chciano zauważyć. Dopiero gdy powiało grozą totalnego zniszczenia, zajęto się nim szerzej i to na wszystkich możliwych płaszczyznach: politycznej, gospodarczej, społecznej, a także naukowej, analizując zaistniałą sytuację od strony nauk biologicznych, ekonomicznych, filozoficznych i teologicznych. Na szczególną uwagę zasługuje miejsce problematyki ekologicznej w filozofii i teologii, jako że dla tych dyscyplin jest to zagadnienie dosyć nowe i jako takie nie do końca doprecyzowane.

Kościół jako instytucja religijna i społeczna z założenia pomaga człowiekowi zrozumieć rzeczywistość ziemską, ukazując ją w relacjach do Istoty Najwyższej. Z takiej właśnie perspektywy analizuje wszystkie dziedziny aktywności ludzkiej, starając się dotrzeć do pełnej prawdy o świecie. Skomplikowana rzeczywistość ekologiczna dzisiejszych czasów wymaga szczególnej uwagi ze strony Kościoła, ponieważ na tym tle pojawiają się bardzo różnorodne poglądy natury filozoficznej, dotyczące najistotniejszych spraw egzystencjalnych, często nie dające pogodzić się z chrześcijaństwem.

Pierwszym papieżem, który podjął problem ekologiczny w swoim nauczaniu, był Paweł VI, ponieważ jednak temat wystąpienia ogranicza zakres odniesień do Jana Pawła II, nie będę się odwoływała do tamtych dokumentów. Postaram się

¹ E. O d u m: *Podstawy ekologii*. Warszawa 1982 s. 18.

ukazać stanowisko Kościoła w tej kwestii w oparciu o wypowiedzi ostatniego papieża, co wydaje się uzasadnione, chociażby ze względu na jego niekwestionowany autorytet, szczególnie dla Polaków. Najpierw jednak spróbuję zarysować nurty, jakie pojawiły się w filozofii i teologii, dotyczące szeroko rozumianej ekologii.

Warto zauważyć, że w związku z zaistniałą sytuacją w środowisku przyrodniczym, pojęcie *ekologia* jest dzisiaj różnie pojmowane i używane w znaczeniu wyraźnie odbiegającym od podstawowego. W pierwotnym i etymologicznym rozumieniu, *ekologia* oznacza bowiem naukę biologiczną zajmującą się związkami między organizmami lub grupami organizmów a ich środowiskiem.¹ Jest to, jak się wydaje, najbardziej adekwatne rozumienie tego pojęcia. Jednakże znacznie częściej stosuje się je w znaczeniach odmiennych, używając go m.in. na określenie samego środowiska, a nawet całej biosfery. W formie przymiotnikowej (*ekologiczny*) oznacza zazwyczaj wszystko to, co w ludzkich wytworach ma związek z naturą, jest przyjazne środowisku, zdrowe, bezpieczne. I w tym znaczeniu jest też najczęściej nadużywane.

Zupełnie bez uzasadnienia używa się terminu *ekologia* na określenie nauki o ochronie środowiska, przede wszystkim dlatego, że funkcjonuje inny termin, jednoznacznie określający tę naukę, a mianowicie *sozologia*.² Należałoby jeszcze wspomnieć o pojawiających się tendencjach do traktowania ekologii jako swoistego sposobu myślenia, światopoglądu, a nawet ideologii, jak to ma miejsce w pewnych ruchach społecznych i partiach politycznych. Ich zwolennicy, można by nawet powiedzieć wyznawcy, odwołują się zazwyczaj do wewnętrznej wartości natury i zasady świętości i równości każdego życia, zapowiadają nadejście ery ekologicznej, w której spełnią się marzenia o szczęściu człowieka w harmonii z przyrodą.³

Wspominam o tym zamęcie terminologicznym, ponieważ nie pozostaje on bez wpływu na stosowane pojęcia w filozofii, teologii, a także w nauczaniu Kościoła. Na trwale weszły do słownika naukowego takie zwroty jak kryzys ekologiczny, świadomość ekologiczna, etyka ekologiczna itp., w których określenie przymiotnikowe pochodzi od słowa *ekologia* rozumianego jako środowisko, a więc nie w pierwotnym znaczeniu. Podobnie zresztą tworzy się nazwy dla nowo wyodrębniających się dziedzin wiedzy teologicznej i filozoficznej, poddające analizie wzajemne powiązania, relacje, oddziaływania i współzależności między człowiekiem i środowiskiem, z sobie właściwych punktów widzenia. W przypadku teologii jest to oczywiście Objawienie, filozofia natomiast bada zagadnienie od strony ich istoty, sposobów istnienia i poznania, wartościowania oraz klasyfikacji moralnej. W takim sensie można więc mówić o filozofii i teologii ekologicznej. Obie nazwy funkcjonują od niedawna w języku nauki, stosowane często zamiennie z formami skróconymi

² Zob. J. D o ł ę g a: *Człowiek w zagrożonym środowisku*. Warszawa 1998 s. 15-42.

³ Z. H u l l: *Problemy filozofii ekologii*. W: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*. Pod redakcją A. Papuzińskiego. Bydgoszcz 1999 s. 67.

ekofilozofia i ekoteologia⁴ i w takim znaczeniu będą używane w niniejszym opracowaniu.

Trzeba jednak powiedzieć, że o ile filozofia ekologiczna dopracowała się już bogatej i różnorodnej literatury, zdążyła się też podzielić na szereg wyraźnych nurtów, o tyle ekoteologia dopiero zaczyna funkcjonować i wymaga bliższego dopracowania, zarówno od strony epistemologicznej jak i metodologicznej, a także głównej problematyki przedmiotowej.⁵ Problematyka ekologiczna w teologii pojawia się raczej okazjonalnie i podejmowana jest głównie przez filozofów chrześcijańskich, zasadniczo na marginesie ich rozważań filozoficznych. Starają się oni znaleźć religijne uzasadnienie odpowiedzialności człowieka za stan środowiska przyrodniczego, odwołując się przede wszystkim do nauczania Kościoła o Bogu Stwórcy i stworzeniu świata i człowieka, zawartego w dokumentach Soboru, Katechizmie Kościoła Katolickiego, nauczaniu papieży – zwłaszcza Jana Pawła II. Pontyfikat Jana Pawła II zaowocował licznymi wystąpieniami dotyczącymi wszystkich istotnych problemów współczesnego świata. Nie brak dokumentów odnoszących się bezpośrednio lub pośrednio do problemów ekologicznych. Swojej trosce o ekologiczne zdrowie świata Papież dał wyraz w encyklice *Redemptor hominis*, wskazując w niej na konieczność przemyśleń i racjonalnego gospodarowania dobrami. Dużo miejsca Ojciec Św. poświęca problemom ekologicznym jako problemom współczesnej cywilizacji w encyklikach *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus*, gdzie piętnuje nieograniczoną konsumpcję i zachłanność jako przyczynę nadmiernego zużywania bogactwa ziemi. Kwestia ta występuje również w encyklice *Evangelium vitae*.

W wyżej wymienionych encyklikach Jana Pawła II, treści odnoszące się do środowiska nie stanowią tematu wiodącego, występują w kontekście innych zagadnień, np. jakości życia, moralności, antropologii teologicznej. Orędzie Ojca Św. na XXIII Światowy Dzień Pokoju z 1990 r., zatytułowane *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*, w całości dotyczy sytuacji ekologicznej człowieka, prezentuje stanowisko zajmowane przez Kościół wobec tej kwestii. Papież zwraca w nim uwagę na ścisły związek między pokojem społecznym a pokojem z naturą, co bardzo wyraźnie nawiązuje do nauczania społecznego jego poprzedników. Ujmuje problem ekologiczny wieloaspektowo. Mówi o biblijnym przesłaniu skierowanym przez Stwórcę do pierwszych ludzi, o moralnym wydzwiku kryzysu ekologicznego, zachęca do poszukiwania rozwiązań poprzez zmianę postaw i stylu życia. Jedenaście lat później swoje przemówienie na audyencji generalnej 17 stycznia 2001 r. *Gdziekolwiek idę, Ty!* Ojciec Św. również poświęcił relacjom ludzi do świata w kontekście Bożego Objawienia. Przedstawił w nim obraz człowieka jako Boskiego pełnomocnika, postawionego na straży stworzonego świata, który niestety zawiódł Boże oczekiwania.

⁴ Tamże, s. 69.

⁵ J. D o ł ę g a: *Wprowadzenie do ochrony środowiska w filozofii i teologii*. W: *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*. Pod redakcją J. M. Dołęga i J. W. Czartoszewskiego. Warszawa 1999 s. 8.

Wszystkie te dokumenty są ważnymi źródłami rozważań teologicznych. Wyowiedzi dotyczące bezpośrednio lub pośrednio problemów środowiska pojawiają się również okazjonalnie w wielu przemówieniach, homiliach, orędziach i naukach. Wskazują one kierunek i wyznaczają granice możliwości przyjęcia różnych koncepcji filozoficznych na gruncie chrześcijańskim.

1. WYBRANE KIERUNKI W FILOZOFII EKOLOGICZNEJ A NAUCZANIE JANA PAWŁA II

Filozofia ekologiczna jako młoda dziedzina ma jeszcze ruchome i nieostro zakreślone granice oddzielające ją od innych nauk filozoficznych, a także przyrodniczych i społecznych. Dlatego też jednoznaczne wyodrębnienie zasadniczych nurtów tej dyscypliny napotyka na pewne trudności. Niektórzy autorzy rozumieją filozofię ekologiczną bardzo szeroko, zaliczając do niej bardzo wiele różnorodnych koncepcji, m.in. ekologię człowieka i pewne zagadnienia filozofii przyrody.⁶ Inni zawiązują jej granice do kilku nurtów o ściśle filozoficznym nachyleniu, traktując pewne nauki ekologiczne jako tylko związane z ekofilozofią.⁷ W niniejszym opracowaniu ograniczę się tylko do kilku najbardziej znaczących kierunków, ujmując je w kontekście wypowiedzi Jana Pawła II. Zwrócę szczególną uwagę na trzy zasadnicze obszary zagadnień, a mianowicie: sposób rozumienia świata i człowieka, istotę i przyczyny obserwowanego kryzysu ekologicznego, aksjologiczny i etyczny aspekt zależności między człowiekiem a środowiskiem.

Jednym z bardziej znanych kierunków jest ekologia głęboka Arne Naessa, propagowana w Polsce przez A. J. Korbela i J. Tyrlika oraz filozofia ekologiczna H. Skolimowskiego. Ekologia głęboka nie jest nurtem jednolitym, ale w każdym ujęciu ma u swoich podstaw dwie tezy – pierwsza z nich to konsekwentny naturalizm, w myśl którego człowiek jest naturalną i niczym nie różniącą się od innych elementów częścią przyrody, we wszystkich wymiarach jest też od niej zależny: *Musimy na nowo nauczyć się, że to my należymy do ziemi a nie ziemia należy do nas* – pisze A. J. Korbel.⁸ Drugi rys ekologii głębokiej to radykalny biocentryzm w pojmowaniu miejsca człowieka w świecie. Przyroda ma wewnętrzną wartość sama w sobie. Każdy żywy organizm ma taką samą wartość, co człowiek. Ten ostatni nie jest już w centrum świata, nie jest już najważniejszy, najważniejsza jest natura. Z takich założeń podstawowych wynikają praktyczne postulaty, a mianowicie: ludzie nie mają prawa ograniczać bogactwa i różnorodności przyrody, dlatego muszą ograniczać się sami, przede wszystkim przez zmniejszenie własnej liczebności.

⁶ Zob. J. D o ł ę g a: *Problematyka ochrony środowiska społeczno-przyrodniczego w socjologii i ekofilozofii*. W: *Ochrona środowiska*. jw. s. 19-22.

⁷ Zob. Z. H u l l: *Problemy filozofii*. jw. s. 76-89.

⁸ A. K o r b e l: *New age a ekologia głęboka*. W: *Zielona antologia*. Politechnika Śląska. Zeszyty Naukowe 1036(1989) s. 66.

Muszą też wprowadzić poważne zmiany i ograniczenia w sferze ekonomicznej technologicznej, zmniejszając wzrost materialny i standard życia.⁹

Ekofilozofia Skolimowskiego jest mniej radykalna, zwłaszcza w dziedzinie biocentryzmu i drastycznego ograniczania liczby ludności postulowanej w ekologii głębokiej. Autor ten opowiada się za humanizmem ekologicznym i ideą człowieka ekologicznego, krytykując przy tym współczesną technologię, traktując ją jako źródło manipulacji i zła – zarówno fizycznego, jak i duchowego.¹⁰ Człowiek i świat jest ujmowany jako ewolucyjna jedność, następnym zaś etapem ewolucji ma być właśnie człowiek ekologiczny, definiowany jako *zespół różnych form wrażliwości, podlegających procesowi ciągłego doskonalenia*.¹¹ Człowiek ekologiczny *postrzega wszechświat jako sensowny i piękny, jest wysoce uwrażliwiony na sieć powiązań ekologicznych i społecznych*.¹²

Ważnym rysem poglądów Skolimowskiego jest głoszenie nadejścia ery ekologicznej, jedyne lekarstwo na współczesne problemy środowiskowe. Wszechświat ma być postrzegany jako sanktuarium, które należy czcić i uznawać jego świętość. *Czcic Boga w naszych czasach to ratować Planetę. Jeśli utracimy środowisko, utracimy Boga... i wszystko inne*.¹³ Nie Bóg jest więc najważniejszy, ale świat. Zresztą sama koncepcja Boga jest u tego autora specyficzna, jest to *Bóg ewoluujący, którego nowym atrybutem jest samorozwój*.¹⁴ *Ten właśnie atrybut – zdaniem autora – jest najdoskonalszy. Cały wszechświat to jedna epopeja ewolucyjnego rozwoju – również rzeczywistość zwana Bogiem*¹⁵ – pisze Skolimowski. Wszystko się zmienia – świadomość, zasady moralne, duchowość. Bóg ewoluujący na różnych etapach historii stawia różne wymagania. Dzisiaj w dobie kryzysu ekologicznego chce, byśmy mu pomogli uporządkować i ocalić świat i służyli Ziemi. Autor używa nawet określenia *abyśmy byli sami sobie odkupicielami i abyśmy odkupili glob ziemski*.¹⁶ Ekologia jest zaś wspólnym i uniwersalnym projektem religijnym naszych czasów.¹⁷

W tym miejscu należałoby się zastanowić nad tym, czy można pogodzić z nauką chrześcijańską skrajny biocentryzm i dążenie do samoograniczania się człowieka w wydaniu ekologii głębokiej i wielu innych ruchów proekologicznych, ewoluującego Boga i wszechświat jako sanktuarium a rzeczywistość ekologiczną jako jedy-

⁹ B. Devall, G. Sessions: *Ekologia głęboka*. Warszawa 1995 s. 99.

¹⁰ H. Skolimowski: *Filozofia żyjąca*. Warszawa 1993 s. 97.

¹¹ Tamże, s. 110.

¹² Tenże, *Nadzieja matką mądrych*. Warszawa 1999 s. 50.

¹³ Tenże, *Nowe oblicza Boga w dobie ekologicznej*. W: *Religia a ruchy ekofilozoficzne*. Pod redakcją J. Dębowskiego. Olsztyn 1998 s. 21.

¹⁴ Tamże, s. 23.

¹⁵ Tamże, s. 23.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 22.

ną godną uwagi i pożądaną, jak proponuje H. Skolimowski? Pomocne w tym względzie okaże się zapewne nauczanie Jana Pawła II.

Ojciec Święty dostrzega skomplikowaną sytuację w środowisku, analizuje ją w kontekście głębokiej nauki o Bogu Stwórcy i człowieku oraz szerokiego wachlarza zagadnień etyczno-społecznych.

Człowiek i cały wszechświat jest dobrym stworzeniem Boga. Stwórca wzywa Adama i Ewę do udziału w realizacji swojego planu, obdarzając ich przy tym specjalnymi zdolnościami i darami, dzięki którym osoba ludzka wyróżnia się spośród innych stworzeń. Wprowadza też ład pomiędzy całym stworzeniem, oddając człowiekowi ziemię we władanie.¹⁸ Panowanie człowieka nad przyrodą, co wyraźnie zaznacza Jan Paweł II, ma być panowaniem mądrym i z miłością. Bóg jest Najwyższym Panem świata i to On ustanawia porządek we wszechświecie. *Jest odwiecznym prawem i źródłem wszelkich praw, jakie rządzą światem.*¹⁹ Wartość i godność zarówno człowieka, jak i całej przyrody ma swoje źródło właśnie w stworzeniu. Piękno i dobro rzeczy widzialnych jest odbiciem nieskończonego piękna Stwórcy i powinno budzić szacunek. Pominięcie Bożego autorytetu w ocenie wartości przyrody znacznie ją pomniejszy.

Tak naucza Papież. Natomiast stwierdzenie, że wszystkie byty mają wewnętrzną wartość, wynikającą samą, z siebie jest mało przekonujące i domaga się jakiegoś głębszego uzasadnienia, którego nie dają wspomniane nurty filozoficzne. Zakładają one konieczność dopuszczenia natury do głosu, szacunek dla środowiska i wszelkiego życia, uznania, że człowiek jest zwykłą częścią przyrody, która musi zaakceptować prawa pozostałych jej elementów i żyć z nimi w harmonii. I oczywiście musi przezwyciężyć antropocentryzm na korzyść biocentryzmu. Należy jednak zaznaczyć, że jedynym racjonalnym wytłumaczeniem dla takich postaw, jakie podają, jest konieczność zachowania środowiska dla przyszłych pokoleń. Czy to jest argument przekonujący?

Raczej nie! Bez odwołania się do Istoty Najwyższej, do nauki o odpowiedzialności człowieka za świat przed Bogiem, trudno bowiem domagać się od ludzi rezygnacji z dóbr materialnych, zmiany konsumpcyjnego stylu życia, ograniczenia rozwoju gospodarczego. Jan Paweł II słusznie przekonuje, że obecny kryzys ekologiczny jest przede wszystkim kryzysem moralnym. Wiele odkryć i zdobyczy naukowych ostatnich czasów, zastosowanych bez ograniczeń, wywołuje skutki negatywne. Ziemia została oddana przez Boga wszystkim ludziom, a tymczasem zachłanność wielu z nich sprawia, że eksploatuje się ją tak, jak by miała wystarczyć tylko jednemu pokoleniu. *Zdarza się często – pisze Ojciec Św. – że potrzeby produkcji przeważają nad godnością pracownika, a interesy ekonomiczne*

¹⁸ Jan Paweł II: *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju, L'Osservatore Romano 12 (1989) n.3.

¹⁹ Jan Paweł II: Encyklika *Dominum et Vivificantem*. Wrocław 1994, n. 33.

biorą górę nad dobrem jednostek czy nawet całych społeczności.²⁰ Zniszczenia są w takich wypadkach skutkiem ograniczonego i wynaturzonego światopoglądu wiążącego się z prawdziwą pogardą dla człowieka.²¹ To brak szacunku dla życia, a przede wszystkim dla godności osoby ludzkiej jest najgłębszą i najpoważniejszą przyczyną kryzysu ekologicznego – poucza Papież i zaleca, byśmy bardziej starali się *być* niż *mieć*, bardziej dbali o dobro wszystkich ludzi niż o zaspokajanie swoich nieuporządkowanych i wymyślonych potrzeb.²²

Osoba ludzka jest w centrum nauczania Jana Pawła II, również w kwestii ekologicznej. Człowiek jest ważniejszy od wszystkich stworzeń ziemskich, gdyż to jemu Bóg powierzył pieczę nad całą ziemią. Jest to nauczanie wyraźnie antropocentryczne, nie jest to jednak nieograniczony antropocentryzm materialistyczny. Człowiek jest zależny od Nieskończonej Miłości, Sprawiedliwości i Mądrości, Boga Stwórcy i gdyby chciał pozostać wierny Jego nakazom, nie musielibyśmy się lękać o przyszłość planety.

Prawdziwy chrześcijański antropocentryzm nie jest antyekologiczny i być taki nie może ze względu na swoje ukierunkowanie na Boga. Bóg chrześcijan to *centralny porządek*, drogowskaz wyznaczający cel i kierunek działania.²³ Celem tym jest dążenie do wiecznego Królestwa. *Bo nasze państwo jest w niebie*²⁴ – pisze św. Paweł. Życie doczesne jest tylko chwilą, bardzo ważnym, ale krótkim etapem ludzkiej egzystencji. Ziemia została oddana w posiadanie wszystkich ludzi, jako wspólne miejsce *bycia* i gospodarowania, włodarstwa, z którego kiedyś przyjdzie zdać sprawę. Stwórcę należy pojmować jako arbitra wyznaczającego relacje między człowiekiem a przyrodą, gwaranta konsensusu między nimi, a także jako *egzekutora (na płaszczyźnie moralnej) odpowiedzialności człowieka wobec otoczenia*²⁵.

Eschatologiczny wymiar człowieczeństwa zobowiązuje do przestrzegania prawa Bożego na Ziemi, postępowania zgodnie z tymi prawami, tak by efekty ludzkich czynów były dobre. *Poznacie ich po ich owocach*²⁶ – mówi Pan Jezus. Jeśli więc działanie ludzkie przynosi złe owoce, jak to ma miejsce w przypadku zmian środowiskowych, to należy je albo zaprzestać w ogóle, albo zmienić. Nie trzeba wyrzekać się własnej wyjątkowości, udawać, że nie jest się w centrum każdego poznania i każdego światopoglądu. Trzeba rozpoznać prawdziwe zło i dążyć do jego wyeliminowania własną, osobową decyzją.

²⁰ Jan Paweł II: *Pokój*. jw. n. 6-7.

²¹ Tamże.

²² Jan Paweł II: Encyklika *Evangelium vitae*, Wrocław 1995. n. 23.

²³ J. Ratzinger: *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*. Kraków 1995 s. 45.

²⁴ Flp 20,3.

²⁵ S. Zięba: *W poszukiwaniu podstaw odpowiedzialności za przyrodę*. Człowiek i Przyroda 4(1996) s. 190.

²⁶ Mt 7,14.

Antropocentryzm chrześcijański nie jest drapieżnym kierunkiem nastawionym na życie ziemskie, dążącym do maksymalnego wykorzystania świata dla swoich przyziemnych celów. Jest on postawą przenikniętą miłością Boga i bliźniego i jako taki nie jest z założenia skierowany przeciw żadnemu stworzeniu. Działania powodujące niszczenie innych bytów są skutkiem odejścia od prawdziwych wartości i zwrócenia się ku dobrom materialnym. Są wynikiem uzależnienia godności jednostki ludzkiej od stanu jej posiadania, a to oczywiście jest sprzeczne z nauką chrześcijańską, która afirmuje osobę ze względu na nią samą i jej pochodzenie od Stwórcy.

Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk przestrzegał przed zagrożeniami, jakie niosą ze sobą tendencje do sprowadzania osoby do rangi rzeczy i stawiania jej na równi z innymi elementami przyrody. Zwraca uwagę, by nie traktować rzeczywistości stworzonej jako zbioru elementów, między którymi występują wielorakie wzajemne oddziaływania, gdyż traci się wówczas jedność duchową i cielesną człowieka.²⁷ Biocentryzm i jemu podobne nurty domagają się zaliczenia człowieka w poczet zwykłych istot cielesnych. Skutki takiego rozumienia mogą być bardzo niebezpieczne, z przyzwoleniem na klonowanie człowieka włącznie. Ojciec Św. mówi wyraźnie *nie* takim praktykom, jako sprzecznym z chrześcijaństwem uznającym człowieka za jedyną istotę stworzoną dla niej samej, posiadającą godność pochodzącą z duchowej natury i podobieństwa do Stwórcy.²⁸

Trzeba uznać i uszanować własną wartość, by dostrzec właściwe miejsce innych bytów. Antropocentryzm chrześcijański jest równoznaczny z szacunkiem dla każdego człowieka, przy jednoczesnym uznaniu znaczenia pozostałych dzieł Bożych. W odróżnieniu od antropocentryzmu materialistycznego nie ma charakteru absolutnego. Ma swoje odniesienie do Istoty Najwyższej i dzięki temu nakazuje życie w przyjaźni z całym stworzeniem. Ochrona własnego biologicznego interesu jest prawem naturalnym każdej żyjącej istoty, człowieka też – zauważa wielu uczonych.²⁹ Gdyby więc człowiek był zwykłym elementem przyrody, mówienie o obronie innych gatunków kosztem własnej wygody nie miałoby sensu. Warto również zauważyć, iż nie da się konsekwentnie przestrzegać zasady biocentryzmu, gdyż w sytuacjach konfliktowych zawsze dobro człowieka będzie uznawane za wyższe, stąd biocentryzm w mniejszym lub większym stopniu przekształca się w antropocentryzm. Człowiek nie przestanie nagle myśleć o sobie i dbać o swoje interesy. Przyroda może natomiast w świadomości człowieka zająć miejsce Absolutu, stać się najwyższym dobrem. Człowiek nie zapomni o sobie, to raczej niemożliwe, może jednak w ramach posiadanej wolności zapomnieć o Bogu, a powstałą pustkę wypeł-

²⁷ Jan Paweł II: *Aby głębiej zrozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk.* L'Osservatore Romano 2(1999) s. 48.

²⁸ Tamże.

²⁹ H. C y r z a n: *Kim jest człowiek? Ekologiczne implikacje nowego spojrzenia na ewolucję.* W: *Ochrona środowiska w filozofii i teologii. Pod redakcją J. M. Dołęga i J. W. Czartoszewskiego.* Warszawa 1999 s. 52.

nić czymś zastępczym, na przykład uznać wyższość przyrody jako uniwersum nad ludzkim bytem jednostkowym, i tym samym podporządkować godność i wartość człowieczeństwa wartości materialnego świata. Do tego zmierza nieuchronnie biocentryzm. Panteistyczny podtekst biocentryzmu i wszelkich radykalnych ekologizmów, nawet jeśli oficjalnie się do niego nie przyznają, uniemożliwia pogodzenie ich z nauką chrześcijańską.

Warto byłoby jeszcze przez chwilę przyjrzeć się ewoluującemu Bogu prof. Skolimowskiego. Na pewno nie jest on Bogiem chrześcijan. Bóg objawiony po prostu jest i nie może być mowy o żadnym stawianiu się i doskonaleniu Boga. *Jestem, Który Jestem*³⁰ imię Boże przekazane Mojżeszowi nie pozostawia żadnych wątpliwości. On jest bez początku i bez końca, pełnią bytu i wszelkiej doskonałości. Niebo i ziemia przeminą *Ty zaś pozostajesz. I całe one jak szata się zestarzeją, Ty zaś jesteś zawsze ten sam i lata twoje nie mają końca*³¹ - pisze Psalmista.

Ewolujący Bóg jest sprzeczny z Objawieniem i nauką Kościoła. Jest również sprzeczny sam w sobie. Przypisywany Bogu przez H. Skolimowskiego atrybut samorozwoju nie da się pogodzić z atrybutem doskonałości. Istota potrzebująca samorozwoju nie może być doskonała, nie będąc zaś doskonała – nie może być Bogiem.

Należy jeszcze wspomnieć o ekologii humanistycznej, kierunku rozwijanym przez prof. Ziębę, rozpatrującym miejsce człowieka w przyrodzie jako istoty nie tylko biologicznej, ale posiadającej także drugi, specyficznie ludzki, wymiar osobowy. Tworzony przez pracowników Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego model humanistycznego myślenia o świecie i człowieku ma za zadanie wpływać na świadomość ludzi, wskazywać im sens istnienia i odpowiedzialność za środowisko, jaka na nich ciąży. *Człowiek nie tylko żyje w przyrodzie, ale przeżywa przyrodę*³². To zdanie niezwykle trafnie określa istotę bytowania naszego gatunku wśród innych stworzeń. Człowiek w ekologii humanistycznej jest, co prawda, *jednym z ogniw życia, przynależy do przyrody i z nią wspólnie rozwija stan życia*,³³ ale jest to człowiek osobowy, wyrastający ponad doczesność, jednocześnie przyrodniczy i transcendentny. Mądrość Boga jest obecna w całym stworzeniu i zadaniem ludzkości jest ją odczytać. Ekologia humanistyczna jest więc filozofią zgodną z duchem chrześcijańskim, stawiająca człowieka na właściwym miejscu, gdzieś między Niebem a Ziemią, gdzie to, co duchowe przenika to, co cielesne.

2. GŁÓWNE PROBLEMY EKOLOGICZNE W TEOLOGII

Tak jak wcześniej zaznaczyłam, teologia ekologiczna jest jeszcze dyscypliną słabo wyodrębnioną, niemniej jednak kwestia ekologiczna jest w niej stale obecna.

³⁰ Wj 3,14.

³¹ Ps 102,27-28.

³² S. Zięba: *Ku ekologii humanistycznej*. Człowiek i Przyroda 1(1994) s. 7.

³³ Tamże, s. 10.

Ważne miejsce zajmuje prawda teologiczna o pochodzenia człowieka i świata od Boga Stwórcy, która stanowi klucz do rozwiązania problemów ekologicznych. Wynika ona z Objawienia i jest potwierdzona nauką Kościoła, zawartą w m.in. Katechizmie Kościoła Katolickiego i wypowiedziach papieży. Można sformułować w kilku stwierdzeniach. Bóg stworzył całą poznawalną rzeczywistość z *niczego* własną niezależną decyzją, uczynił to mądrze i z miłością. Dlatego jest ona uporządkowana i dobra. Wszystkie istniejące byty zawdzięczają swoje istnienie Bogu, od Niego też pochodzi ich własna dobroć i doskonałość. Stwórca jest transcendentny wobec stworzenia, ale jest też w jakiś sposób w nim obecny.³⁴ Z tego wynikają bardzo istotne wnioski dla człowieka. Przede wszystkim musi on szanować dobroć każdego stworzenia, unikając nieuporządkowanego wykorzystywania rzeczy, które powoduje nie tylko zgubne skutki dla środowiska, ale przede wszystkim lekceważy Stwórcę.

Prawda o stworzeniu wszechświata jest jednocześnie prawdą o uprzywilejowanym miejscu człowieka wśród istot ziemskich. Stoi na szczycie hierarchii stworzeń, ponieważ nosi w sobie obraz Boga. *Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył.*³⁵ Obraz Boży w człowieku przejawia się w zdolności do prowadzenia dialogu z Bogiem, umiejętności otwarcia się na innych ludzi, tworzeniu wspólnoty. *Nasze istnienie trwa jako obraz Boży z powodu żywego związku, ten zaś związek jest możliwy, ponieważ Bóg uczynił na początku człowieka pokrewnym sobie i dlatego zdolnym do więzi ze sobą.*³⁶ Człowiek będąc podobny do Stwórcy może i powinien być Jego współpracownikiem i kontynuować dzieło stworzenia. Wreszcie na mocy posiadanego podobieństwa człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny, bo ma możność kierowania swoim losem.³⁷ Odpowiedzialność związana jest nieodłącznie z wolnością wyboru. Odpowiada się przede wszystkim wobec tego, który wolnością obdarza. W jaki więc sposób człowiek ma panować nad pozostałymi stworzeniami? Odpowiedź jest prosta – tak, jak by to robił Ten, który wszystko powołał do istnienia i ustanowił porządek, czyli tak by tego porządku nie naruszać. Naruszanie ustanowionego porządku ekologicznego jest przeciwstawianiem się woli Bożej. *Człowiek, obraz Boży, ma Boże dzieło kontynuować i ma czynić świat coraz bardziej kosmosem a coraz mniej chaosem. Panowanie nad światem ma być takie, by o efektach swojego działania mógł zawsze powiedzieć, że są dobre. Wszelka destrukcja stanowi krok odwrotny, krok w kierunku chaosu, powrót do sytuacji, gdy ziemia była bezładem i pust-*

³⁴ J. D o ł ę g a: *Ekologia w teologii i filozofii chrześcijańskiej*. W: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*. Pod redakcją A. Papuzińskiego. Bydgoszcz 1999 s. 135-136.

³⁵ Rdz 1,27.

³⁶ D. S t a n i ł o a e: *Obraz, podobieństwo i przeobstwienie w osobie ludzkiej*. W: *Kosmos i człowiek*. Pod redakcją L. Batler, K. Czubak, P. Góralczyk, S. Stancel. Poznań – Warszawa 1989 s. 241-242.

³⁷ J. G r z e ś k o w i a k: *Teologiczne przesłanki odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 27(1980), z. 6. s. 12 i 13.

kowiem.³⁸ Życie chrześcijanina jest *swoistym wchodzeniem i schodzeniem ze szczytu, na którym przeżyło się spotkanie z Najwyższym, podczas którego otwartł nasze serca na piękno stworzonego przez siebie świata, do którego należy również człowiek.*³⁹ Jan Paweł II podkreśla, że harmonia człowieka z Bogiem i całym stworzeniem należy do planu stwórczego. Przez grzech człowiek ustawicznie burzy go, wchodzi w konflikt ze Stwórcą, z sobą samym i z całą przyrodą⁴⁰.

Bóg przecież nie postawił człowieka na swoim miejscu, wycofał się tylko w jakiś sposób i dał mu prawo istnienia poza Sobą, czyniąc go tylko swoim reprezentantem.⁴¹ Wyzначzył granicę ludzkiej dominacji nad stworzeniem, stanowi ją Boże prawo miłości. Człowiek ma dominować tak jak ogrodnik dominuje nad swoim ogrodem, a pasterz nad swoim stadem. Aktywność człowieka oznacza odpowiedzialne pełnienie *misji stworzenia*, realizowanie mandatu Bożego współpracownika, któremu powierzono niezwykle ważne zadanie. Wykonując je zgodnie z wolą Stwórcy, człowiek rozwija swoją osobowość, działając *zaś na własną rękę*, gubi się w wielorakich sposobach rozumienia siebie i świata.⁴² *Zostaliśmy bowiem postawieni na ziemi jako drugi świat, wielki świat w małym, jako królowie nad tym co ziemskie i jako poddani nieba czyli Boga.*⁴³ Królując ziemskim bytów, będziemy musieli rozliczyć się z tej funkcji przed Panem całego świata.

Ludzkość stale omija Boże prawa, przekracza tym samym wyznaczone granice dominacji. Wpada w pułapkę własnych poczynań rozpoczynając proces samozniszczenia poprzez niszczenie innych bytów. *Sprzeciwiając się planom Boga Stwórcy – pisze Jan Paweł II – człowiek wprowadza nieporządek, który niechybnie odbija się na reszcie stworzenia. Gdy człowiek nie żyje w pokoju z Bogiem, nie ma pokoju na ziemi.*⁴⁴ Najbardziej pewną drogą do wyjścia z tej sytuacji jest właściwa, realistyczna interpretacja rzeczywistości i uznanie za fakt istnienia Absolutu. Obecność Absolutu nadaje sens strukturom bytowym wszechświata, nadaje znaczenie i ustala zakres ludzkiej dominacji wśród pozostałych istnień.

PODSUMOWANIE

Stosunek człowieka do innych bytów zależy w dużej mierze od jego sposobu rozumienia świata i własnego miejsca w nim. Teologia ekologiczna i nauczanie Jana

³⁸ R. Krawczyk: *Stary Testament a ekologia*. Ateneum Kapłańskie 1(1986) s. 20.

³⁹ Z. Kijas: *Biblijne metafory o miejscu i roli stworzenia we wspólnocie człowieka z Bogiem*. W: *Między*, jw. s. 45-46.

⁴⁰ Jan Paweł II: *Gdziekolwiek idę, Ty! Audiencja generalna 17 stycznia 2001*. Wiadomości KAI 3(2001) n. 1.

⁴¹ L. Ladaria: *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*. Kraków 1997 s. 43.

⁴² A. Ganozy: *Stwórca człowiek i Bóg stwórca*. Warszawa 1982 s. 119.

⁴³ G. Langemeyer: *Antropologia teologiczna*. W: *Podręcznik teologii dogmatycznej praca zbiorowa pod redakcją W. Beinerta*. Kraków 1995 s. 96.

⁴⁴ Jan Paweł II: *Pokój*, jw. n. 5.

Pawła II wskazuje na głębsze uzasadnienie postawy szacunku i przyjaźni dla przyrody, niż to zakładają inne ruchy religijne i filozoficzne o nachyleniu proekologicznym. Jest nim wiara w stworzonność świata i człowieka i tym samym w istnienie Najwyższej Istoty. Wszystkie byty widzialne i niewidzialne pochodzą od wszechmogącego Boga, który powołując je do istnienia wyznacza każdemu z nich określone zadania i miejsce w hierarchii stworzeń. Na szczycie drabiny jestestw postawił człowieka i powierzył mu pieczę nad całą Ziemią. Jego uprzywilejowane miejsce wynika z obrazu Bożego, jaki nosi w sobie, jest jednocześnie zobowiązaniem do panowania na podobieństwo Stwórcy, mądrze i z miłością.

Grzech pierworodny – pierwsza i niestety nie ostatnia próba przejęcia pełnej władzy nad światem – wypaczył naturę ludzką i uczynił ją skłonną do zła. Skutki tego czynu odczuwa do dzisiaj cała Ziemia. Istnieje jednak możliwość przeciwstawienia się złu, Stwórca nie zostawił nas samych, ukazał drogę do zbawienia siebie i świata – Chrystusa. Przyjęcie Jego nauki i uznanie odpowiedzialności przed Bogiem jest najlepszą gwarancją ukształtowania właściwych relacji do pozostałych istnień.

Nie trzeba zrzekać się swojej najwyższej pozycji wśród stworzeń, by o nie dbać. Przeciwnie, jest ona zobowiązaniem, powinnością w stosunku do niższych istot. Wskazuje też na istnienie Absolutu, którego obecność nadaje sens strukturom materialnej rzeczywistości, wskazuje kierunek naszych poczynań i ich cele. Uznanie Boga władcą wszechświata i przyjęcie Jego prawa jest jedynym w pełni sensownym uzasadnieniem konieczności dbania o środowisko, tak by mogło służyć następnym pokoleniom.